**Gabriela Wrona

**Temat: Czy wiara w siebie, a wiara w Boga są sprzeczne?**

***a) Cel dydaktyczny:*** *Ukazanie, iż wiara w siebie i siebie i wiara w Boga nie jest sprzeczna ze sobą.*

***b) Cel wychowawczy:*** *Poznanie własnej tożsamości i poznanie własnej wartości, przez pryzmat wiary w Boga.*

***Pomoce:*** *Pismo Święte, kartki, długopisy, biała kartka papieru, kolorowa kredka*

|  |  |
| --- | --- |
|  | **Treść** |
|  | 1. **Wstęp - Modlitwa na rozpoczęcie spotkania**

*Animator rozpoczyna spotkanie od znaku krzyża i modlitwy do Ducha Św. np. „Duchu Święty proszę Cię, abyś natchnął nas w trudnych chwilach , abyśmy mogli wybrać dobrą drogę na ścieżce swojego życia i nią podążali .” lub innej, może również pomodlić się własnymi słowami, albo piosenką.* *Następnie animator wita grupę (jeśli jest to pierwsze spotkanie, to animator przedstawia się, dla lepszego poznania może powiedzieć kilka zdań o sobie np. skąd jest, ile ma lat, gdzie chodzi do szkoły, jakie są jego pasje itp. Następnie prosi każdego z grupy, aby się przedstawił, aby forma była ciekawsza, można wykorzystać do tego zabawy np. „Imię + cecha” (osoba mówi swoje imię i cechę, która go określa na pierwszą literę swojego imienia). Po przedstawianiu się wszystkich, animator wycisza grupę i przechodzi do realizacji tematu.*1. **Treść właściwa**
2. **Widzieć**

Na początek chciałabym, abyście w dwóch grupach, w oparciu o Pismo Święte i Naukę Kościoła Katolickiego, (będzie można skorzystać z Internetu), spróbowali udowodnić dwie tezy. *[Animator dzieli uczestników na dwie grupy, rozdaje kartki i długopisy, a następnie wyjaśnia zadanie.]* Teraz, każda grupa dostanie tezę, którą należy udowodnić na podstawie Pisma Św. i Nauki Kościoła, swoje argumenty zapisujemy na kartce. Grupa 1. – Wiara w Boga i wiara w siebie NIE są sprzeczne. Grupa 2. – Wiara w Boga i w siebie JEST sprzecza. *[Po chwili, animator prosi grupy o zaprezentowanie swoich argumentów na podane tezy najlepiej przeprowadzić to w formie dyskusji].* Dziękuję obu grupom, za zaprezentowanie swoich argumentów. Widzimy, że jest wiele argumentów, które mówią nam, że wiara w Boga i siebie jest sprzeczna, a inne mówią, że nie jest sprzeczna. Teraz kierując się przykładem świętych, Nauką Kościoła Katolickiego, a przede wszystkim Słowem Bożym, spróbujmy razem odpowiedzieć sobie na pytanie „czy wiara w Boga a wara w siebie są sprzeczne?”1. **Osądzić**

Jeśli chcemy się dowiedzieć czy wiara w siebie, a wiara w Boga są sprzeczne, zadajmy sobie najpierw pytanie:- czym jest wiara w siebie? *(odwagą, wytrwałości w dążeniu do rozwoju osobistego, rozwoju sowich talentów i zdolności.)* Znając odpowiedź na to pytanie, zadajmy sobie drugie podobne, ale również kluczowe dla dzisiejszego tematu:- czym jest wiara w Boga? *(Wiara jest łaską daną od Boga, wiara to też decyzja, która jest pozytywną odpowiedzią na tą łaskę oraz na miłość Bożą skierowaną ku nam, a konsekwencją tej decyzji jest całkowite oddanie się i pod porządkownie się woli Bożej.)* Dobrze, a zatem wiemy czym jest wiara w siebie i wiara w Boga. Św. Jan Paweł II wypowiedział kiedyś takie słowa: „Nie można zrozumieć człowieka bez Chrystusa.” Jak myślicie co te słowa mogą znaczyć w odniesieniu do dzisiejszego tematu? W odpowiedzi na to pytanie zajrzymy do Pisma Św. **Mt 16, 15-18****Jezus zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skała], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.**- Jak myślicie co znaczą słowa „nie można zrozumieć człowieka bez Chrystusa”, w oparciu o ten fragment? *(Musimy najpierw poznać Jezusa, a gdy już to zrobimy, wtedy Jezus ukaże nam prawdę o nas, powie nam kim jesteśmy. )* Dla człowieka bardzo ważne jest odkrycie własnej tożsamości. Widzimy w tym fragmencie, że gdy tylko Piotr odrywa kim jest Jezus **„Tyś jest Mesjasz, Syn Boga żywego**”, Jezus natychmiast mówi Piotrowi, kim on jest **„Tyś jest Piotr [czyli Skała], i na tej Skale zbuduję Kościół mój...”** A zatem zadajmy sobie teraz takie pytanie, czy ja znam swoją tożsamość, a co za tym idzie czy znam swoje powołanie? Najlepiej odpowiedzieć sobie na to pytanie w oparciu Pismo Święte. **Ga 3, 26-28 Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.** - Jaką tu odkrywamy prawdę o sobie? *(widzimy, że przez naszą wiarę (naszą decyzje) i przez chrzest jesteśmy dziećmi Bożymi, bez wzglądu na płeć wszyscy żyjemy w Jezusie.)* Właśnie, jesteśmy DZIEĆMI BOŻYMI – to jest nasza tożsamość, tożsamość dziecka Bożego. Zechciejmy się teraz głębiej temu przypatrzeć, wysłuchajmy kolejnego fragmentu z Pisma Świętego. **Mt 3, 13-17Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: «To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?» Jezus mu odpowiedział: «Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe». Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie».**-Jak odczytany tekst odnosi się, do naszej tożsamości dziecka Bożego? *(ten fragment mówi nam o tym, że dziećmi Bożymi stajemy się po przyjęciu chrztu św. Widzimy, że gdy Jezus przyjął chrzest w Jordanie, to dopiero wtedy odezwał się głos z nieba* ***„Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”****.)*Chrzest nabiera nowy wymiary, gdy przyjmuje go Jezus, nie jest już on tylko oczyszczeniem z grzechu. Od tamtego momentu gdy zstąpił Duch Św. w postaci gołębicy i zostały wypowiedziane słowa **„ Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”,** od tej chwili w sakramencie chrztu stajemy się dziećmi Bożymi. Jezus wyposaża nas w godność królewską, kapłańską i prorocką, staje się to też naszą misją i naszym powołaniem. Ale to nie jest tak, że dostajemy godność i misję do wypełnienia i zostajemy z tym sami – nie! W momencie chrztu zostajemy także obdarzeni Duchem Św. Dostajemy łaskę wiary, która sprawia.., no właśnie co sprawia? Odczytajmy: **Mk 16, 15-18I rzekł do nich: «Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać rąk, i jeśliby co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie».**- Co sprawia wiara w Jezusa Chrystusa? *(wiara sprawia to, że jeśli tylko uwierzymy i przyjmiemy chrzest to zostaniemy zbawieni, ale to nie wszystko, będziemy mocą wiary i chrztu czynić potężne cuda, po ludzku nie możliwe do zrealizowania.)* (Chce się powiedzieć łał… ☺ ) Przeczytajmy jeszcze jeden fragment : **J 14, 12-14****Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.**- Co tu możemy powiedzieć o tym tekście? *(dla człowieka wierzącego i ochrzczonego nie ma rzeczy nie możliwych, sam Pan Jezus, mówi, że możemy dokonywać wielkich cudów, takich jak On dokonywał, a nawet większych.)* Często ludzie myślą, że na te wszystkie dary i łaski od Boga musimy zasłużyć, że musimy zasłużyć na Jego miłość. Tymczasem nie! Pan Bóg po mimo naszej grzeszności, kocha nas i obdarowuje nas wszystkim co najlepsze nie oczekując nic w zamian, poza naszym zaufanie Jego woli, i naszą wiarą. Pan Bóg stworzył nas i nie pozostawił na pastwę losu, ale cały czas się o nas troszczy i obdarza nas swoimi łaskami. Sami z siebie nie możemy nic, ale z Bogiem góry możemy przenosić. W Dzienniczku św. s. Faustyny czytamy: DZ. 602Jezu mój, Ty widzisz, jak słaba jestem sama z siebie, dlatego kieruj sam wszystkimi sprawami moimi. Wiedz, Jezu, że ja bez Ciebie ani się ruszę do żadnej sprawy, ale z Tobą przystąpię do rzeczy najtrudniejszych.- O czym mówi nam ten fragment? *(św. Faustyna pisze, że sama siebie jest słaba, sama siebie nic, ale za Bogiem przystąpi do „ogarnięcia” najtrudniejszych spraw.)* Pan Bóg, zawsze jest przy nas, zawsze opiekuje się swymi dziećmi i daje z miłością wszystko co najlepsze. Posyła na nas swojego Ducha, aby nas umacniał. Przeczytajmy teraz kolejny fragment z Biblii: **Iz 11, 1-2I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej.**I jeszcze jeden przeczytajmy fragment: **Ga 5, 22-23aOwocem zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie.**- O jakich drach (łaskach) mówią nam odczytane fragmenty? *(mówią nam o darach Ducha Św. i owocach Ducha Św.)* Dokładnie, napełnieni darami i owocami Ducha Św. dopiero możemy iść z odwagą i wypełniać swoją misję, otrzymaną na chrzcie św. i to w sposób niezwykły. Sami siebie nic nie możemy, bo Bóg jest sprawcą w nas chcenia i działania, wszystko co robimy to tylko dzięki Niemu, nic z siebie. Wiara w siebie powinna opierać się przede wszystkim na wierze w Boga, bo to On nas umacnia. Popatrzmy na przykład Maryi: **Łk 1, 26-38W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, ».****Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł.**- Jak ten tekst odnosi się do dzisiejszego naszego tematu? *(pokazuje nam wielką ufność Maryi, powiedziała Bogu „tak”. Maryja była bardzo młodą kobietą, w dodatku nie miała męża, nie pochodziła też w wysoko tytułowanej rodziny, była zwykłą prostą dziewczyną z Nazaretu. W momencie zwiastowania mogła pytać Archanioła „dlaczego ja?”, „jestem zwyczajną dziewczyną z Nazaretu, nie jestem godna być matką Boga”, ale Ona jednak tego nie robi, odpowiada „****Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!*”**. *Matyja wypowiadając „fijat” wykazuje swoją wiarę w siebie, ale nie polegającą na swoich siłach, lecz na łasce Bożej. Wierzy i wie, że skoro Bóg powołuje Ją do współtworzenia tak wielkiego dzieła to zapewni jej wszystkie potrzebne środki do wypełnienia tej misji.)* Przykład Maryi pokazuje nam, że wiara w siebie powinna się opierać na wierze w Boga. Maryja nie zadaje zbędnych pytań czy da radę, Ona po prostu wie, że da, bo Bóg jest z Nią, Bóg będzie Ją prowadził we wszystkim. Popatrzmy na jeszcze jeden Biblijny przykład wiary w siebie. **Dz 2, 5-8, 14-16, Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?» - mówili pełni zdumienia i podziwu. «Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? (…)Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: «Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów! Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, ale spełnia się przepowiednia proroka Joela.** - Po jakim wydarzeniu, nastąpiło pierwsze publiczne wystąpienie św. Piotra, które właśnie odczytaliśmy? *(po dniu zesłani Ducha Św. w wieczerniku.)*  - Czy pamiętacie, co się wtedy stało? *(Duch Św. zstąpił na Apostołów, w postaci języków ognia, które się rozdzieliły i na każdym spoczął jeden z nich.)* Widzimy, że św. Piotr rozpoczyna swoje publiczne głoszenie Dobrej Nowiny, dopiero gdy został umocniony Duchem Św., ponieważ szybciej sam nie miał odwagi, żeby wyjść do tłumu i mówić o Chrystusie, bał się, że zabiją go tak jak Jezusa, jednak gdy zstąpił Duch Św. i wypełnił go odwagą to wyszedł do tłumu. Po tym wydarzeniu Bóg tak Go umocnił, że wyruszył do Rzymu z Dobrą Nowiną, był tak pewny wiary w Boga, że oddał za Niego nawet swoje życie. 1. **Działać**

*Dynamika: [animator kładzie na stole kartę papieru, a na niej kolorową kredkę, następnie wybiera jedną chętną osobę i prosi by podeszła do kartki i kredki i zadaje jej pytanie;]*- Czy położona kredka na kartce jest coś sama z siebie na niej namalować? *(Nie!) [następnie animator prosi, aby wybrana osoba wzięła do ręki kredkę i namalowała coś na kartce, po namalowaniu, animator dziękuje i prosi o zajęcie swojego miejsca i wyjaśnia dynamikę.]Wyjaśnienie dynamiki:*- Kiedy kredka jest wstanie coś namalować na kartce? *(gdy ktoś ją chwyci do ręki i zacznie nią malować)* Po tej dynamice widzimy, że kredka leżąca na kartce, sama z siebie nic nie może, ale gdy ktoś ją chwyci do ręki i zacznie nią malować, wtedy uwydatnia swój kolor i sprawia, że z białej pustej i nudnej kartki powstaje piękny kolorowy obraz. Biała kartka symbolizuje świat/ życie na ziemi. Kredka leżąca symbolizuje nas, i widzimy, że sami siebie nie możemy nic, dopiero gdy ktoś nas chwyta, możemy coś stworzyć. Tą osobą, która nas trzyma i maluje jest Bóg . Tylko za Jego działaniem możemy coś zrobić, możemy uczynić świat piękniejszy, tylko potrzeba Mu całkowicie zaufać i dać się poprowadzić. Takim działaniem będziemy mogli prawdziwie uwierzyć w siebie i swoje możliwości, bo Bóg nas prowadzi i napełnia Duchem Świętym. Bóg posługując się nami i naszymi talentami i zdolnościami (nasze zdolności i talenty to kolor kredki) namaluje najpiękniejszy obraz, bo jest najzdolniejszym Artystą. Odpowiadając na dzisiejsze pytanie: „czy wiara w siebie a wiara w Boga są możliwe?” Odpowiadamy konkretnie TAK! Pod warunkiem, że we wszystkim towarzyszy mi Jezus, potrafię Jemu wszystko podporządkować moje cele i dążenia i stawiam go na pierwszym miejscu – ufam, że On będzie mnie prowadził słuszną drogą i w każdej sytuacji kierowanie się wyznaczonymi celami ma podstawę by wierzyć że osiągnę cel. Lecz jeśli wiarę w siebie rozumiemy jako forma mojego indywidualizmu, że ja sobie sam poradzę, nie potrzebuję wsparcia, to jest to forma pewnego egoizmu i pychy, wykluczającej miejsce dla Boga. Boska wersja wiary w siebie to nie coachingowe zawołania: "dasz radę!", "zaufaj sobie!", "bądź silny!". Ale wręcz odwrotnie. Jezus powtarza nam ciągle, że to On da radę za nas, że to Jemu mamy zaufać, a nasze słabości są doskonałym miejscem, w którym pozwalamy Mu działać. Jedyne, co my mamy zrobić, to uwierzyć, że spełnią się nam słowa powiedziane przez Pana, a potem już tylko być szczęśliwi. Reszta jest całkowicie w Jego rękach.1. ***Hasło spotkania****Wszystko mogę w tym który mnie umacnia – Flp 4,13*
2. ***Piosenka spotkania****„Ty tylko mnie poprowadź”*
3. ***Zadanie apostolskie****Przez najbliższy tydzień pomodlić się o to, abyśmy poprzez wiarę w Boga potrafili bardziej uwierzyć w siebie .*

1. ***Modlitwa na zakończenie****Dziękując Bogu, za to że obdarza nas swoimi łaskami, nieustanie wybacza nam nasze grzechy, kocha nas i daje nam poczucie własnej wartości przez to, że jesteśmy Jego dziećmi oddajmy się w Jego ręce i powierzmy Mu siebie w modlitwie… „Ojcze Nasz…”*
 |